

DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk. miesięcznie — 1 mk. Za przesyłkę pocztową i odnośnie do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu — 20 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawia- domienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna № 7.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

Komunikat Urzędowy.

Kwatera główna 13 bm. 1916 r.

Front Zachodni.

We Flandrji po ożywionej walce działowej wtargnęły do nieprzyjacielskich okopów nasze patrole i silne oddziały wywiadowcze. Dokonały one kilku znacznych wysadzeń, a na południe od Boesinghe wzięły przeszło 40 Anglików do niewoli.

Angielska artylerja ostrzeliwała wczoraj i przedwczoraj miasto Lille z dobrym skutkiem materjalnym; żadnych strat i szkód wojskowych nam nie wyrządzono.

Na froncie naszym pomiędzy La-Bassee i Arras, oraz na południe od Sommy odbywała się walka działowa przy niesprzyjającej pogodzie.

W walkach w okolicy na północ-zachód i zachód od Vimy do dnia 9 lutego wzięliśmy ogółem do niewoli: 9 oficerów i 682 żołnierzy. Ogólna zdobycz wynosi 35 karabinów maszynowych, 2 przyrządy do rzucania min i inne przybory. Nasza artylerja poddała energicznemu ogniewi pozycje nieprzyjacielskie pomiędzy Oise i Reims; patrole stwierdziły w okopach nieprzyjacielskich dobre skutki ostrzeliwania.

W Szampanji zaatakowaliśmy na południe od St. Marie a Py francuskie pozycje na froncie 700 metrów i wzięliśmy do niewoli 4 oficerów oraz 202 żołnierzy.

Na północ-zachód od Massiges odparliśmy dwa zacięte ataki nieprzyjacielskie. W zajętej przedwczoraj przez Francuzów na wschód od Maison de Champagne części naszego okopu trwają bez przerwy walki przy pomocy granatów ręcznych.

Między Mozą i Mozela za pomocą 5 dużych wybuchów zburzyliśmy zupełnie przednie okopy nieprzyjacielskie na przestrzeni 30—40 metrów. W Lotaryngji i Wogezach ożywiona działalność artylerji. Na południe od Lusse (na wschód od St. Die) oddział niemiecki wtargnął do wysuniętej

części francuskiej pozycji i przeszło 30 strzelców wzięło do niewoli.

Nasza flotyła powietrzna zarzuciła obficie bombami nieprzyjacielskie składy i zakłady kolejowe w La Pan i Poperinghe. Napad nieprzyjacielskich lotników na Ghisteltes (na południe od Ostendy) nie wyrządził żadnych szkód.

Front Wschodni.

Sytuacja jest wogóle bez zmiany. Na wschód od Baranowicz zburzyliśmy dwa stanowiska, utrzymane jeszcze przez Rosjan na zachodnim brzegu Szary.

Front Bałkański.

Nic nowego.

Naczelne Dowództwo Armji.

Kwatera główna 14 bm. 1916 roku.

Front Zachodni.

Na znacznej przestrzeni frontu trwały ożywione walki artylerji.

Nieprzyjaciel skierował w nocy ponownie swój ogień na Lons i Lievin.

Na południe od Sommy rozwinęły się zacięte walki o wystającą część naszych okopów. Narażony ze wszystkich stron na ataki okop opuściliśmy.

W Champagnii odparte zostały dwa nieprzyjacielskie kontrataki na południe od St. Marie-a-Py. Na północ-zachód od Tahir wydarłiśmy Francuzom szturm przeszło 700 metrów ich pozycji.

Nieprzyjaciel pozostawił w naszym ręku 7 oficerów i przeszło 300 jeńców i stracił 3 karabiny maszynowe oraz 5 przyrządów do miotania granatów.

Walki na granaty ręczne na wschód od Maison de Champagne uspokoiły się.

Na południe od Lutte (na północ od st. Die) za pomocą wybuchu wysadziliśmy część pozycji nieprzyjacielskiej.

Koło Obersept (niedaleko granicy francuskiej) na północ-zachód od Pfirt wojska nasze zajęły okopy francuskie na przestrzeni około 400 metrów i odparły kontratak nocny. Dwa

tuziny jeńców, dwa karabiny maszynowe i trzy przyrządy do miotania granatów wpadły w nasze ręce.

Niemiecka flotyła powietrzna atakowała nieprzyjacielskie zakłady kolejowe i obozy wojskowe na północnej części frontu.

Front wschodni.

Pominawszy kilka dla nas pomyślnych utarczek oddziałów wywiadowczych, nic ważnego nie zaszło.

Front bałkański.

Położenie bez zmiany.

Naczelne Dowództwo armji.

WIENIĘ (13 bm.). Komunikat urzędowy donosi.

Front Rosyjski i Południowo-wschodni.

Nic szczególnego nie zdarzyło się.

Front włoski.

Nocny atak włoski na zdobytą przez nas pozycję w okręgu Rombon został odparty. W niektórych miejscach odbywał się ożywiony nieprzyjacielski ogień działowy. Do Görz, jak zwykle, wpadło kilka granatów.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler
Feldmarszałek lejtnant.

Wypadki na morzu.

Po południu 12 lutego flotyła hydroplanów zburzyła w Rawennie dwa magazyny kolejowe, dworzec kolejowy, fabrykę siarki i cukrownię oraz wznieciła kilka pożarów.

Flotyła była energicznie ostrzeliwana przez baterję obronną w porcie Corsini.

Inna flotyła dokonała kilku celnych rzutów ciężkimi bombami w zakładach pomp w Codigoro i Cavanella.

Wszystkie aparaty lotnicze wróciły nietknięte.

Dowództwo floty.

WIENIĘ (14 bm.) Komunikat urzędowy donosi:

Front Rosyjski.

Nic szczególnego nie zdarzyło się.

Front Włoski.

Walka artyleryjska w pasie nadbrzeżnym w kilku punktach była wczoraj bardzo ożywiona.

W środę, d. 16 lutego, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ZENONA GIECEWICZA

odprawioną będzie Msza żałobna w kaplicy Dobroczynności o godzinie 9 i pół rano (czas Europejski).

O czem zawiadamia przyjaciół i znajomych **ZONA.**

Nowozdobytą pozycję w okolicy Rombon utrzymaliśmy, odpierając kilka nieprzyjacielskich ataków.

Południowo-wschodni front.

Przednie oddziały operujących w Albanji wojsk c. k. owdładnęły dolnym Arzenem. Nieprzyjaciel cofnął się na brzeg południowy.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler
Feldmarszałek lejtnant.

SOFJA (14 b. m.) Kwatera główna komunikuje: Wojska bułgarskie zajęły wczoraj Elbasan. Ludność witała je radośnie. Miasto ozdobione chorągiewkami.

KONSTANTYNOPOL. (13 bm.) Kwatera Główna donosi: Niemiecka łódź podwodna zatopiła 8 lutego na wysokości Bejrutu francuski statek liniowy «Suffren» który zatonął w ciągu 2 minut. Z załogi liczącej 850 ludzi nie można było nikogo uratować. Na froncie Iraku kolumna wysłana na wywiad w kierunku Szek-Said zburzyła w okolicy nieprzyjacielskie linje telegraficzne i zmusiła swym ogniem do odwrotu nieprzyjacielski automobil.

Pod Felahie i Kut-el-Amara chwilo- lowy i przerywany ogień działowy oraz karabinowy. Nasze oddziały ochotnicze napadły 7 lutego na nieprzyjacielski obóz na zachód od Kor- na, walka trwała aż do nocy. Nieprzyjaciel został zmuszony do ucieczki w kierunku południowym. Pozostawił on mnóstwo trupów, w walce tej odebrano wrogowi kilku jeńców, mnóstwo broni, amunicji i zwierząt pociągowych.

Na froncie Kaukaskim na lewym skrzydle ogień działowy bez skutku. W centrum trwają starcia forpczt. Nieprzyjaciel, który zajął jedną z naszych pozycji został kontratakem wy- party. Pozostawił on mnóstwo tru- pów.

KONSTANTYNOPOL. (13 bm.) Anglicy ponieśli w Egipcie koło Senussi nową klęskę, w której stracili 5 tys. ludzi i 5 km. terenu.

GENEWA (14 b. m.) Według wiadomości z Aten, prace około fortyfikacji w obozie sprzymierzonych około Salonik prowadzone są gorączkowo. 3500 serbskich uciekinierów pracuje na zmiany dzień i noc bez przerwy kopiąc nowe okopy. Generalny sztab sprzymierzonych pociągnął do tej pracy nawet mieszkańców Salonik. Tysiące wieśniaków greckich

za wysoką zapłatę pracuje razem z Serbami.

Ogromne zapasy materiałów wojennych oraz liczne baterie ciężkiej artylerji zostały od tygodnia wylądowane. Coraz nowe francuskie statki transportowe przybywają. Francusko-angielskie Dowództwo Główne kazało sporządzić nowe linje kolejowe, z których najważniejsze są: kolej prowadząca z Topcyru do zewnętrznych linii okopów oraz nowy tor wielkiej linii Wardarskiej.

BERLIN (13 bm.). «Berl. Tag.» donosi z Paryża: «Matin» donosi z Nowego Yorku, że na wodach wysp Bermudzkich odbyła się bitwa morska między angielskim krążownikiem pancernym «Drake» i niemieckim statkiem wojennym.

O wyniku bitwy oraz o statku niemieckim nic nie wiadomo.

Z Wiednia.

Niejednokrotnie wyrażono przekonanie, że sprawa «centralnej Europy» napotykać będzie na coraz to większe trudności, w miarę jak zacznie wchodzić w okres faktycznego wykonania. Teoretycy widzą wielką myśl gospodarczą w przyszłości, wielki cel polityczny w teraźniejszości i wlot zapalają się do nowego hasła. Praktycy obliczają, że tyle a tyle fabryk będzie trzeba zamknąć, przyszłości zaś eskontować nie mają ochoty; i im może przyswieca jakiś polityczny ideał, ale nie dość realny, by mieli opłacać go z własnej kieszeni.

Po wyjeździe sekretarza stanu Helffericha i po entuzjastycznym niemal przyjęciu posła Neumanna w Wiedniu, prezydent praskiej izby handlowo-przemysłowej wypracował w tej sprawie memoriał, który uzyskał już aprobatę całej izby. Memoriał od pierwszej do ostatniej litery przedstawia się jako ostra, acz zupełnie rzeczowa polemika przeciwko centralnej Europie i to w każdej formie. Stwierdza na wstępie, że myśl o formalnej unji celnej zupełnie już upadła, a chodzi obecnie tylko o wspólne taryfy celne na zewnątrz, przy zatrzymaniu linii międzycelnej. I tę jednak myśl izba praska stanowczo odrzuca. Na podstawie statystyki stwierdza, że Niemcy znikomą tylko część swego eksportu i importu mają w wymianie z Austro-Węgrami, a oba państwa wskazane są na rozległe stosunki z zagranicą.

Wewnętrzna produkcja centralnej Europy nie zaspokoi jej zapotrzebowania; jak dotąd tak i nadal potrzeba będzie własną produkcję uzupełniać, a o ile wcale nie istnieje, zastąpić importem. Wszakże «centralna Europa» nie produkuje ani kawy, ani herbaty, bawełny, kakao, farb, kauczuku, metali i tylu a tylu innych artykułów. Z drugiej strony nadmiar produkcji obu państw i nadal szukać musi eksportu, zawisłość przeto od zagranicy pozostanie niezmienną. Izba podkreśla, że Niemcy i Austro-Węgry mają pod względem jakościowym tę samą produkcję, że więc bynajmniej się nie uzupełniają. Zawisłość zaś od importu zagranicznego wywoła niemożliwość utrzymania niższych cen wewnętrznych. Z natury rzeczy pozostawia izba handlowa praska stronę polityczną zupełnie na uboczu. Ze stanowiska gospodarczego myśl o centralnej Europie odrzuca i przypuszcza, że i inne izby tak samo postąpią.

Praska izba handlowa jest obok wiedeńskiej w państwie najpoważniejszą, większość ma jednak czeską. Z pozoru możnaby więc sądzić, że mimo opuszczenia w treści wszelkiej

politycznej aluzji, główną rolę odgrywa tu polityka. Widocznie przydługim izby taki zarzut przewidywało, bo w komunikacie stwierdza, że cała niemiecka mniejszość izby handlowo-przemysłowej memoriał aprobować. Z tego więc powodu zasługuje ona na głębszą uwagę. Zajmującą będzie oczekiwaną opinią izby handlowej w Libercu (Reichenberg) nie tylko z powodu, że okręg tej izby najbardziej jest przemysłowym, ale głównie dlatego, że członkowie izby rekrutują się prawie wyłącznie z obozu narodowców niemieckich.

Od dwóch dni bawi w Wiedniu prezes Naczelnego Komitetu Narodowego prof. Jaworski i prowadzi rokowania z prezesem Koła Polskiego dr. Bilińskim. O ile wiadomo, sukces rokowań jest już zapewniony, a chodzi tylko o szczegóły, podział czynności, organizację biur itp. Zdaje się, że w Wiedniu agendy prowadzić będzie dr. Biliński, zaś w Krakowie prof. Jaworski. Jako zwiastuna zupełnej zgody uważać można fakt, że dr. Głabiński zostać ma na najbliższym posiedzeniu jednym z wiceprezesów Koła polskiego na miejsce bawiącego zagranicą hr. Skarbka. Wprawdzie dr. Głabiński i hr. Skarbek służyli pod tym samym znakiem politycznym, bo obaj należeli do stronnictwa narodowo-demokratycznego, jednak odtąd bardzo wiele się już zmieniło. Po wyjeździe niektórych przywódców narodowo-demokratycznych do Rosji, inni wybitniejsi członkowie tej politycznej grupy rozmaicie się zorjentowali. Jedni, jak np. prof. Buzek, opuścili szeregi stronnictwa, inni — a do nich należy dr. Głabiński, pozostali w stronnictwie, ale wyparli się solidarności z tymi, którzy kraj opuścili. Dr. Głabiński zupełnie jasną złożył w tym kierunku deklarację.

Z Krakowa.

Przed niedawnym czasem odbył się w Krakowie zjazd w sprawie terenu Królestwa Polskiego, okupowanego przez wojska austro-węgierskie. W zjeździe brali udział: delegaci komitetów ratunkowych pp. K. Goebel, A. Grabiński, E. Kosiński, M. Kuliński, A. Mrozowski, A. Minkiewicz, Stanisław Mikułowski-Pomorski, T. Przyłęcki, St. Śliwiński, hr. W. Sagajło, J. Targowski i J. Zdanowski; reprezentanci władz okupacyjnych, referenci handlowi pp.: Dr. Tad. Smoluchowski, referent spraw przemysłowych w gen. gub. por. Goebel, por. Lande, podpor. Kuźniołucki, rotm. Mnizek i kap. E. Skowroński; delegaci Głównej rady opiekuńczej w Warszawie, pp. Z. Chrzanowski, hr. A. Ronikier i hr. Rostworowski; zaproszeni w charakterze działaczy społecznych m. Krakowa pp. Dr. Benis, A. Prażmowski, dr. Steczkowski, F. Stefczyk i Zakrzewski.

Zebrani przyjęli do wiadomości wywody p. Śliwińskiego i uchwalili: 1) wyjednać u stosownych władz ujawnienie kontyngentu wywożonego dla każdej ziemi, ewentualnie obwodu, 2) wyjednać oddanie komitetom ratunkowym całego kontyngentu, 3) wyjednać polecenie odpowiednich władz dla komend obwodowych, aby te ostatnie przedewszystkiem uwzględniły potrzeby komitetów ratunkowych, 4) utworzyć centralę aprowizacyjną w Lublinie.

P. Stanisław Mikułowski-Pomorski przedstawił wyczerpującą ilość produktów pierwszej potrzeby, niezbędnych do prowiantowania ziem Królestwa Polskiego pod okupacją wojsk austro-węgierskich. Według wyczerpującej p. Mikułowski-Pomorskie-

go potrzeba miesięcznie 238 wagonów nafty, 273 wagony cukru, 32 wagony mydła, 10 wagonów zapalek, 10 wagonów tłuszczów jadalnych, 94 wagony soli, 4 wagony świec, 7,000 klg. herbaty, 3,500 klg. kawy, 7,000 klg. sera, 3 i pół wagonu ryżu, 3 i pół wagonu śledzi, 3,500 klg. kakao, 3,500 klg. papieru i 3 i pół wagonu drobnych towarów.

Po obszernej dyskusji uznano wyczerpujące p. Mikułowski-Pomorskiego za zbyt małe i postanowiono zapotrzebowanie zwiększyć w dwójnasób z wyjątkiem ilości nafty i cukru.

„Wolna Ukraina.“

Kwestja ukraińska nabiera znowu pewnego ożywienia nie tylko w publicystyce, lecz i nieoficjalnych organizacjach politycznych. Świadczy o tem zawiazanie w Berlinie Towarzystwa pod nazwą «Wolna Ukraina», o którym daje «Berliner Tagebl.» następującą informację:

«Wolną Ukrainą» nazywa się związek niemieckich działaczy, utworzony podczas teraźniejszej wojny, a mającej na celu popieranie usiłowań wolnościowych ukraińców. W sobotę odbyło się zebranie na sali posiedzeń sejmiku pruskiego. Celem związku tego jest zwolnienie ukraińców z pod ucisku rosyjskiego. To zaś, zdaniem związku, stać się może jedynie w ten sposób, że wszystkie obce ludy, znajdujące się pod jarzmem rosyjskiem, od ciemnicy swego uwolnione zostaną. Głównym zadaniem związku jest osiągnięcie tego celu. Przewodniczący «Związku Ukrainy», generał baron Gabsattel powitał licznie zebranych odpowiednią przemową. Przebrzmiewała w niej nadzieja, że Niemcy i ich sprzymierzeńcy dalej do zwycięstwa kroczyć będą, aby Ukrainę z pod panowania rosyjskiego wyswobodzić. Interesy Turcji i Bułgarii wymagają również tego.

Poseł do parlamentu dr. Edgen Lewicky mówił następnie obszernie o historii i ekonomicznym życiu Ukrainy. Skreślił geograficzne, polityczne i etnograficzne stosunki tego pięknego kraju. Obecnie podniósł się żywy ruch na Ukrainie, mający na celu uwolnienie kraju z pod rosyjskiego ucisku i utworzenie samodzielnego państwa. Kraj cały, zamieszany przez przeszło 30 milionów, jest nader urodzajny. Był to śpichlerz Rosji. Na Ukrainie są nieprzebrane bogactwa węgla, kruszców i nafty. Ponieważ Ukraina tworzy pomost pomiędzy Europą a Azją, Moskwa stała się wtedy dopiero potężnym państwem, kiedy zabrała Ukrainę. Mówca wyraził swą radość żywą ze zwycięstw mocarstw centralnych, które serce każdego ukraińca dumą napełniają. Każdy ukraińiec wie, że skoro Rosja całkowicie pobita będzie, dla Ukrainy lepsze przyjdą czasy. Obrazy świetlane przedstawiały rozmaite typy ludu ukraińskiego, historyczne ubiory i rozmaite okolice Ukrainy. W końcu generalny sekretarz «Wolnej Ukrainy» dr. Fałk Schupp mówił o ludowej sztuce ukraińskiej».

Uchwały ukraińców.

Dnia 28 z. m. odbyło się XVII. posiedzenie Ogólnej Ukraińskiej Rady. O przebiegu posiedzenia podaje «Diło» następujące szczegóły:

«Przedmiotem narad były sprawy strzelców i kwestja zachodniej granicy ukraińskich terytorjów w Galicji i krajach okupowanych. Na podstawie geograficznego referatu prof. dr. Rudnickiego i danych statystycz-

nych, przedłożonych przez prof. Tomanińskiego, prowadzono dyskusję i uchwalono: co do Galicji za granicę zachodnią przyjąć granicę wyższego lwowskiego sądu z dołączeniem Łemkowszczyzny; co do krajów okupowanych, granicę gubernji chełmskiej wedle uchwały Dumy rosyjskiej z roku 1912.

Sprawy polskie.

Hołd z ks. Cieszyńskiego.

«Dziennik Cieszyński» z dnia 4 bm. donosi: Śląski Komitet pomocy dla ludności polskiej, dotkniętej przez obecną wojnę, działający w Księstwie Cieszyńskim, w porozumieniu i łącznie z Komitetem Generalnym w Vevey, przesłał, jako ratę trzecią, ze swej akcji zbiorczej 10,000 koron pod adresem ks. Lubomirskiego w Warszawie, na pomoc dla ludności stołecznego miasta Warszawy.

Równocześnie ludność śląska Księstwa Cieszyńskiego przez swe stowarzyszenia daje wyraz czci i hołdu trzem najzasłużeńszym przewodnikom w tej działalności humanitarnej aktem, który przytaczamy:

Imieniem zreszeń ludności polskiej Księstwa Cieszyńskiego, wyrażamy najwyższą cześć i podziw Ks. Biskupowi Adamowi Sapieże, Henrykowi Sienkiewiczowi i Ignacemu Paderewskiemu, tym najlepszym Synom Ojczyzny, za Ich nadzwyczaj owocną i skuteczną działalność dla ocalenia braci naszych od nędzy i zagłady».

Następują podpisy 60-u instytucji społeczno-ekonomiczno- oświatowych polskich na Śląsku Cieszyńskim.

Polacy w Rosji.

«Głos Polski» donosi co następuje:

Napływają do rady ministrów opinie poszczególnych urzędów w sprawie wniosku Koła Polskiego o zniesienie ograniczeń Polaków w cesarstwie i w tak zwanym Kraju Zachodnim.

Charitonow nie oponuje przeciwko zniesieniu ograniczeń Polaków w dziewięciu gubernjach Królestwa Polskiego, natomiast co do gubernji chełmskiej i dziewięciu gubernji zachodnich, to wobec różnorodności składu ludności i położenia Rosjan w tych ziemiach, uważa on, iż projekt do tego kraju zastosować się nie da.

Minister sprawiedliwości wskazuje, że ograniczenia Polaków miały na celu wyłącznie obronę ludności gubernji sąsiadujących z Królestwem Polskiem, od wpływów Polaków, nadzwyczaj unikających zlania się z narodem rosyjskim i wskazujących zawsze dążenie do ekonomicznego ujarznienia ludzi zależnych od nich.

Wobec tego zniesienie tych ograniczeń jest możliwe tylko wówczas, gdyby nastroje ludności polskiej zmieniły się zasadniczo. Powołanie się na niesprawiedliwość tych ograniczeń i nawet na ujemny wpływ ich na życie ekonomiczne nie jest przekonywujące.

W lecie, mówił minister — w specjalnej komisji do spraw polskich, w której i ja uczestniczyłem, przedstawiciele ludności polskiej zupełnie pozytywnie wyrzekli się wszystkich pretensji do rozszerzenia terytorjum Królestwa Polskiego i zauważonych przedtem dążeń do polonizacji ludności gubernji północno-zachodnich.

Wobec tego sprawy rozszerzenia polskiej własności ziemskiej nie można stawiać szerzej, niż tego chce sam naród polski.

